

W Teatrze

268 Słowackiego

W nie tak dawnej jeszcze przeszłości prasa krakowska nie szczędziła słów krytyki Teatrowi im. J. Słowackiego. Mówiło się wtedy o niepokojącym impasie twórczym, którego przyczyn poszukiwano i w doborze repertuaru i w częstych fluktuacjach obsady aktorskiej i w nieporozumieniach artystycznych. Wydaje się, że okres ten pierwsza scena Krakowa pozostawiła już szczęśliwie poza sobą.

Opinię tę popierają ważne dowody w postaci ostatnich wydarzeń na tej scenie. Żywe są jeszcze wspomnienia o świetnym spektaklu „Wyzwolenia“, które, należy sądzić, stanowiło punkt zwrotny w najnowszych dziejach teatru. Przedstawienie to odbiło się głośnym echem w całym bez przesady kraju, a wielu poważnych krytyków uznało je za najlepsze w ubiegłym sezonie teatralnym. Obecnie możemy z przyjemnością dorzucić nowy argument na dowód, że Teatr im. Słowackiego pod kierownictwem Bronisława Dąbrowskiego odzyskuje właściwe mu miejsce w życiu teatralnym Krakowa i Polski.

Przed kilku dniami odbyła się premiera sztuki szwajcarskiego dramaturga Dürrenmatta „Wizyta starszej pani“. Nie miejsce tu na wnikliwszą ocenę tego spektaklu, można jednak śmiało powiedzieć, że stanowi ono nowe wydarzenie teatralne Krakowa. Jest to zasługą zarówno Lidii Zamkow, którą po kilku latach nieobecnosci ponownie witamy w Krakowie, scenografa, jak całego zespołu aktorskiego.

O Krakowie teatralnym staje się znów głośno w Polsce: nagroda krytyki teatralnej Skuszanek i Krasowskiego, „Wyzwolenie“, przedstawienie sztuki Montherlanda, wreszcie „Wizyta starszej pani“. Mamy nadzieję że sprawozdawcy teatralni będą mieli coraz częściej sposobność wyrażać swe sądy w życzliwym nastroju, który najlepiej usposabia do pracy — i krytyków i krytykowanych.